



Biuuletyn

www.kz.ketrzyn.pl

Nr 612

20 stycznia 2019

Bogu niech będą dzięki,
który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego,
Jezusa Chrystusa.

I list do Koryntian 15:57

Kazanie: Arkadiusz Jurgielajtis

NADCHODZĄCE WYDARZENIA

STYCZEŃ						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
21	22 Coffee H.	23	24	25	26 Gwiazd. niespodz.	27 Otwarte serca
28	29 Coffee H.	30	31			
LUTY						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
				1	2	3 Otwarte serca
4	5 Coffee H.	6	7	8	9	10 Otwarte serca

26.01. – Gwiazdkowa niespodzianka.

Każda niedziela – Otwarte serca – spotkanie z osobami uzależnionymi, potrzebującymi pomocy, sala w zborze, godz. 17⁰⁰.

Każdy wtorek – Coffee House, Reszel, godz. 16⁰⁰.

PROŚBY O MODLITWĘ

▪ zbawienie:

- rodziny Ewy Brzostek.
- męża Marysi Pietrzak.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.

▪ zdrowie:

- Leszka R.
- Agnieszki Z.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczek.
- Bogumiły Panfil.

- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

URODZINY

W tym tygodniu urodziny obchodzą:

22.01. Patryk Zwada

24.01. Mirosław Krawczyk

Życzymy Bożych błogosławieństw!

* * *

24 stycznia przypada kolejna rocznica chrztu **Karola Pietkuna**. Z tej okazji życzymy błogosławieństw Bożych!

REFLEKSJA

Nawrócenie

Nikt nie może służyć dwóm panom, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednemu będzie oddany, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

Ewangelia wg św. Mateusza 6:24

W świecie starożytnym było fizyczną niemożliwością, by jeden niewolnik mógł jednocześnie służyć dwóm panom. Podobnie jest z nami - choć mu-

simy pracować na swe utrzymanie, to jednak nie na miejscu byłoby, gdybyśmy kochali pieniądze i stawiali je na pierwszym miejscu w naszym życiu. Wówczas stałyby się one dla nas bożkiem usuwającym w cień prawdziwego Boga. Niech naszą pierwszą miłością będzie nasz Stwórca.

ROZWAŻANIE



Bóg, człowiek i dziecko

Autor: Anna Kwiecień

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że na potrzeby niniejszego artykułu pojęcie „człowiek” będzie używane w znaczeniu „człowiek dorosły, reprezentant swoich czasów”, a pod pojęcie „dziecko” rozumie się „małego człowieka” nie ujmując nic z jego człowieczeństwa. Niniejszy tekst nie wyczerpuje również poruszanego tematu, a jego celem jest jedynie zasygnalizowanie zauważonego problemu.

Fascynuje mnie poznawanie świata i realiów, które istniały kiedyś. Zaczytuję się we wspomnieniach i pamiętnikach oraz wykorzystuję każdą okazję, by posłuchać opowieści starszych ludzi. Obserwując otaczającą mnie rzeczywistość i porównując ją do realiów minionych lat, dochodzę do wniosku, że postawa człowieka wobec Boga oraz rodzaj relacji istniejącej między rodzicem a dzieckiem w danych czasach, wzajemnie na siebie oddziałują.

Bóg, człowiek i dziecko w przeszłości

Z różnych opowieści oraz strolic pamiętników wyłania się obraz społeczeństwa bardziej bogobojnego niż współczesne. Moralność oparta na wartościach chrześcijańskich kształtowała normy społeczne, a różne przejawy pobożności były ważnym elementem codzienności. Ciężka praca i trudy powszedniego dnia kształtowały siłę charakteru, ale uczyły też pokory względem Boga, kolei losu i życia jakie przyszło wieść na padole ziemskim. Z szacunkiem patrzono na efekty pracy własnych rąk, szacunek okazywano ludziom starszym, zasłużonym czy sprawującym różne funkcje. Powszechnie ganiono głupotę, lekkomyślność, kłamstwo czy oszustwo. Wszystkie te cechy odbijały się w relacjach rodzic-dziecko. Tak jak człowiek uznawał swoje poddanie względem suwerennych wyroków Bożych, tak dziecko musiało znać swoje miejsce w rodzinie, w której nadrzędną pozycję zajmowali rodzice. Od dziecka wymagano bezwzględnego posłuszeństwa i szacunku, a system wychowawczy był oparty na dyscyplinie i egzekwowaniu posłuszeństwa.

Wiele można wytknąć minionym czasom: można mówić o tym, że powszechna bogobojność społeczeństwa była płytka i powierzchowna, a pobożność mieszała się z dewocją i pruderią. Ludźmi kierował strach, a nie miłość do Boga, gdyż zapominano o tym, że jest On nie tylko surowym Sędzią ale również miłosiernym Ojcem. Można krytykować patriarchalny system, w oparciu o który funkcjonowało społeczeństwo i przywoływać liczne

ludzkie dramaty do których doprowadził. Można wypunktować wszystkie błędy systemów wychowawczych pozbawionych miłości i ciepła, opartych na bezwzględnej dyscyplinie i zasadzie, że dzieci i ryby głosu nie mają, gdyż dzieci ma się widzieć a nie słyszeć. Przyglądając się temu wszystkiemu, można bardzo ostrożnie wysunąć tezę, że człowiek postrzegając Boga jako Sędziego – wszechwładnego, surowego i bezwzględnie wymagającego przestrzegania Jego praw – posłużył się podobną zasadą względem dziecka.

Bóg człowiek i dziecko dzisiaj

Współczesne czasy diametralnie różnią się od tych opisanych powyżej. Społeczeństwo uległo laicyzacji, wyznawane wartości i poglądy religijne stały się sprawami osobistymi, którymi lepiej się nie afiszować. Panują przekonania, że każdy może mieć swoją prawdę, każdy może być kowalem swojego losu i każdemu należy się wszystko, co najlepsze przy jak najmniejszym wysiłku i bez żadnego poświęcenia. Człowiek już zupełnie jawnie przyznaje, że to on jest najważniejszy i stanowi centralny punkt swojej egzystencji. Nie kryje się też z faktem, że nikomu nie zmierza ustąpić uzurpowanego przez siebie miejsca, a w szczególności nie odda go Bogu. Często nie jest jednak świadomy tego, że podobna zmiana zaszła również w relacji rodzic-dziecko. Tu również doszło do zamiany miejsc, człowiek wszczynając jawną rebelię przeciwko Bogu i prawdzie objawionej w Chrystu-

sie, pozbawił się punktu odniesienia, solidnego oparcia na prawdzie i bezpiecznych ram wartości. Chcąc okazać miłość względem dziecka, okazuje ją w sposób nierozsądny nieświadomie stając się kapłanem w kulcie małego człowieka, któremu wszystko wolno, który sam może podejmować wszystkie decyzje o sobie, który nic nie musi i któremu wszystko się należy.

Bóg, człowiek i dziecko w przyszłości

Z racji wykonywanego zawodu przez cztery lata mogłam z bliska przyglądać się opisanemu powyżej zjawisku. Wśród różnych refleksji zrodziła się jedna, które nie daje mi spokoju. Jestem głęboko przekonana, że sposób w jaki dziecko zostało wychowane, ma wpływ na to, jak będzie postrzegać otaczający je świat oraz Boga i prawdę objawioną w Chrystusie. Dziecko, które wychowano w przekonaniu, iż znajduje się w centrum własnej egzystencji, stanie się dorosłym mającym problem z zaakceptowaniem Ewangelii, która potępia egocentryczne dążenia człowieka i oddaje należyte miejsce Bogu. Dziecko nienauczone wysiłku, poświęcenia, dążenia do celu i wytrwałości, będzie sięgało po sploty wersję ewangelicznego przesłania w popkulturze otocze, która oferuje łatwe chrześcijaństwo tanim kosztem. Dziecko, które nie rozumie, że istnieje określony porządek i w różnych sytuacjach czy okolicznościach musi podporządkować się jakiemuś autorytetowi, nie będzie w stanie zaakceptować Bożej suwerenności. Dziecko, które nigdy nie ponosiło konsekwencji za swoje zachowanie, nie

będzie potrafiło zrozumieć doktryny o Bożym gniewie i sędzie, o Bożej sprawiedliwości i odkupieniu dokonanym na krzyżu, o łasce i usprawiedliwieniu, a tym samym nie zrozumie prawdziwego przesłania chrześcijaństwa.

Moim celem nie jest postulowanie powrotu do dawnych systemów wychowawczych opartych na strachu i ślepych posłuszeństwie. Raczej pragnę zasygnalizować, że dziś, przed nami, dorosłymi, rozciąga się wielkie pole misyjne, które jest niedocenione i niemiędialne – efekty tej pracy będą widoczne dopiero za kilkanaście bądź kilkadziesiąt lat – oraz często bagatelizowane, gdyż wydaje się, że gdzie indziej są bardziej naglące potrzeby. Warto jednak zastanowić się, czy nie dałoby się zapobiec wielu problemom z którymi teraz zmagają się młodzi ludzie, gdyby poświęcono więcej czasu i uwagi na ich właściwe kształtowanie, kiedy byli dziećmi.

Jestem głęboko przekonana, iż wychowanie małego człowieka jest bardzo ściśle powiązane z kształtowaniem przyszłości chrześcijaństwa. Nie przechodźmy obok tej prawdy obojętnie.

Za: nowasol.kej.pl

BIBLIJNE ROZWAŻANIA DLA NASTOLATKA



„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie”.

Ewangelia Mateusza 24:42

Co jakiś czas w mediach pojawia się informacja o tym, że ktoś ogłosił

datę końca świata. Niektórzy takie „pro-roctwa” biorą sobie głęboko do serca i przygotowują się na ten dzień w różny sposób, często zapominając o Bogu. Większość ludzi jednak puka się w czoło, kręci z niedowierzaniem głową i żartuje sobie z tego. Która postawa jest właściwa? Wygląda na to, że żadna z nich. Pan Jezus wyraźnie powiedział: „A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec” (Mt 24:36).

Czy więc jakiś człowiek taką datę może znać? Odpowiedź jest prosta: „Nie!”. Wszystkie te tzw. „prorocтва” samozwańczych proroków powodują, że ludzie coraz mniej poważnie myślą o tym, że kiedyś tak naprawdę nadejdzie ten dzień, w którym Pan Jezus powtórnie przyjdzie na ziemię. Nie myślą o tym, żeby być przygotowanymi na spotkanie z Królem Królów. A jak jest z tobą? Co ty o tym wszystkim myślisz? Czy ty czuwasz i czekasz na spotkanie z Panem Jezusem? Nie znamy dnia, kiedy to nastąpi, ale cały czas musimy być gotowi na ten dzień. Przede wszystkim, musisz wiedzieć, czy twoje imię jest zapisane w Księdze Żywota, czy masz dobrą relację z Panem Jezusem, czy zaprosiłeś Go do swojego serca. Jeżeli odpowiedź na te pytania brzmi: „nie” albo: „nie wiem”, to znaczy, że nie jesteś gotowy i że musisz coś zrobić, aby mieć pewność tego, gdzie spędzisz wieczność.

Do refleksji:

1. W jaki sposób można się przygotować na spotkanie z Panem Jezusem?
2. Co to znaczy „czuwać” w kontekście wersetu z Ewangelii Mateusza 24:42?

Wypędzanie niewiary

Autor: David Wilkerson (1931-2011)

Żyjemy w czasie największego objawienia ewangelii w historii. Mamy więcej kaznodziejów, książek, więcej nasycenia mediami, niż kiedykolwiek w historii. Ale nigdy dotąd nie było więcej zmartwień, ucisków i zamieszania wśród ludu Bożego. Dzisiaj pastorzy układają swoje kazania tak, by podnosić ludzi i pomagać im poradzić sobie z desperacją. Głoszą o Bożej miłości i cierpliwości, przypominając nam, że On rozumie nasze czasy zniechęcenia. Mówi się nam: „Trzymaj się, bądź odważny. Nawet Jezus czuł się opuszczony przez Ojca.”

W tym nie ma nic złego. Ale jest jeden powód, dlaczego widzimy tak mało zwycięstw i uwolnień; to niewiara. Prawdą jest, że Bóg mówił wyraźnie w tych dniach ostatecznych: „Ja dałem wam Słowo. Wykonało się - a więc stójcie na tym.”

Są tacy, którzy mówią, że doświadczamy głodu Słowa Bożego, ale prawda jest taka, że doświadczamy głodu słyszenia Słowa Bożego i posłuszeństwa jemu. Dlaczego? Ponieważ wiara nigdy nie przychodzi przez logiczne rozumowanie. Paweł stwierdza wyraźnie: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe.” Jedyńy sposób, w jaki prawdziwa wiara wzrasta w sercu wierzącego, to słuchanie - to znaczy wierzenie, ufanie i postępowanie według Bożego Słowa.

Czy jesteś zniechęcony? Pan mówi: „Ja daję ci moje Słowo.”

* „Niech modli się do ciebie każdy pobożny w czasie niedoli... Ty jesteś ochroną moją, strzeżesz mnie od ucisku, Otaczasz mnie radością wybawienia. Pouczę ciebie i wskażę ci drogę, którą masz iść; Będę ci służył radą, a oko moje spocznie na tobie” (Psalm 32:6-8).

* „Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją, Nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego” (Psalm 33:18).

* „Ten biedak wołał, a Pan słuchał I wybawił go z wszystkich ucisków jego” (Psalm 34:7).

Już w tych trzech psalmach mamy dane wystarczająco Słowa Bożego, by wygonić niewiarę. Zachęcam cię: słuchaj, wierz i bądź posłuszny. Po tem odpocznij w tym.

Za: worldchallenge.org

Masz prawo powiedzieć: „Nie”

Autor: Joyce Meyer

Dlaczego nie znalazłem łaski w Twoich oczach, że zrzuciłeś na mnie ciężar tego ludu? Ks. Liczb 11: 12

W Księdze Liczb 11 Mojżesz daje nam przykład, co możemy zrobić, kiedy żyjemy w stresie. Mówi on o presji, pod którą był, gdy prowadził Izraelitów przez pustynię - miała to być jedenastodniowa wycieczka, a nie czterdzieści lat tułaczki!

Otaczali go ludzie pogrążeni w depresji, którzy rozpaczali z powodu

swojej sytuacji. W wersecie 14 (BT) Mojżesz powiedział Bogu: Nie mogę już sam dłużej udźwignąć troski o ten lud, już mi nazbyt ciąży.

Podobnie jak Mojżesz my również mamy prawo powiedzieć: „Dłużej już nie mogę – osiągnąłem swój limit”. Owszem, Pismo Święte stwierdza: Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (List do Filipian 4: 13; BT), ale tak naprawdę te słowa odnoszą się do ciężkich prób i sytuacji, z którymi się zmagamy i przez które Bóg pomaga nam przejść.

Werset z Listu do Filipian nie oznacza, że mamy brać na siebie zbyt wiele obowiązków, że kobieta wychowująca pięcioro dzieci powinna pracować w pełnym wymiarze czasu i dodatkowo służyć w kościele, itd. Po prostu czasami musimy zwolnić, gdyż bierzemy na siebie zbyt wiele... i dobrze

jest to przyznać. Gdy jesteś przytłoczony, masz prawo powiedzieć: „Nie” i cieszyć się życiem, jakiego pragnie dla ciebie Bóg.

Oto dobra wiadomość: Ty i ja nie musimy być jak wszyscy inni. Nie musimy nadązać za innymi ludźmi. Bóg wyposażył niektóre osoby w wielkie pokłady sił i wytrzymałości, ale wielu z nas nie jest w stanie dźwigać wielu ciężarów naraz.

Każdy człowiek powinien być takim, jakim stworzył go Bóg i nie musimy za ten fakt przepraszać. Musimy znaleźć równowagę między odpowiedzialnością za działania na rzecz Boga i za szczęśliwe życie, wolne od przeciążenia stresem i presją.

Gdy osiągniesz swój limit, idź do Boga jak Mojżesz. On znajdzie sposób, abyś mógł wieść lepsze, zdrowsze życie.

Za: tv.joycemeyer.org

WSPIERAJMY MISJE



Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: 32 1050 1096 1000 0001 0178 4874 Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbór w Rabce.	Nr konta: 93-10203466-0000950200296608 z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński	Nr konta: 06 1020 3639 0000 8302 0011 6152 z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Elżbieta Maria Stępniak	Nr konta: 43 1090 2590 0000 0001 3365 6687 BZ WBK

WAŻNE INFORMACJE

PASTOR	Arkadiusz Jurgielajtis , tel.: 517 524 520 e-mail: <i>jurgielajtis@op.pl</i>
CZŁONKOWIE RADY ZBORU	Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski
BIBLIOTEKA	Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska
REDAKCJA STRONA WWW	Marta Jurgielajtis , tel.: 509 963 995, e-mail: <i>jurgielka@gmail.com admin@kz.ketrzyn.pl</i>
NABOŻEŃSTWA	Niedziela: godz. 10 ⁰⁰ , środa: godz. 18 ⁰⁰ .
SPOTKANIE MODLITEWNE	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 ⁰⁰ oraz w niedzielę: godz. 8 ⁰⁰ .
BOŻY CZAS	Wieczór modlitewno – uwielbieniowy, jeden piątek w miesiącu, godz.: 18 ³⁰ .
OTWARTE SERCA	Spotkania z osobami potrzebującymi pomocy, sala w zborze, niedziela: godz. 17 ⁰⁰ .
BOSKIE DZIEWCZYNY	Spotkanie dla kobiet, jedna sobota w miesiącu, godz.: 17 ⁰⁰ .
COFFEE HOUSE	Reszel, wtorek, godz.: 16 ⁰⁰ .
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)	Zajęcia prowadzą zamiennie Kasia Werkowska i Jarek Werkowski .
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)	Zajęcia prowadzą zamiennie Ania Jurgielajtis, Marta Jurgielajtis i Dawid Kondratowicz .
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)	Zajęcia prowadzą Agnieszka Karczewska i Łu- kasz Bałdyga .
GRUPA NAJMŁODSZYCH	Opiekę sprawuje Marta Jurgielajtis (młodsza) .
KONTO BANKOWE	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
ADRES	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
WWW	www.kz.ketrzyn.pl
EMAIL	betel@kz.ketrzyn.pl

Biułetyń jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie